

Andrzej Szabaciuk

## Rosyjska dezinformacja i propaganda o „polskich najemnikach” walczących w Ukrainie po 24 lutego 2022 r.

**Kontrofensywa wojsk ukraińskich na południu i wschodzie Ukrainy w sierpniu i wrześniu 2022 r. zbiegła się w czasie z intensyfikacją rosyjskich działań dezinformacyjnych i propagandowych, dotyczących aktywności zagranicznych „najemników” walczących po stronie ukraińskiej przeciwko Federacji Rosyjskiej. Szczególnie dużo miejsca poświęca się obecności „polskich najemników” – rzekomo dobrze opłacanych, wyposażonych, wyszkolonych i podporządkowanych bezpośrednio dowództwu Sojuszu Północnoatlantyckiego. Doniesienia te mają uzasadniać jedną z kluczowych tez propagandy rosyjskiej o bezpośrednim zaangażowaniu NATO i Zachodu w wojnę przeciwko Rosji oraz usprawiedliwiać niepowodzenia armii rosyjskiej i konieczność wycofywania się z kolejnych miejscowości na południu i wschodzie Ukrainy.**

**Masowe straty „polskich najemników”.** Jedną z kluczowych narracji dotyczących obecności polskich ochotników walczących w Ukrainie są doniesienia o ogromnych stratach ponoszonych przez polskie oddziały w czasie walk w obwodzie charkowskim i chersońskim. 29 lipca 2022 r. Ministerstwo Obrony Federacji Rosyjskiej wydało komunikat o likwidacji obozu „zagranicznych najemników” walczących pod Mikołajowem, w wyniku której zginęła bliżej nieokreślona liczba żołnierzy z Polski. W innym komunikacie, z 25 listopada, informowano o „likwidacji” ok. 200 „polskich najemników” rozlokowanych w trzech punktach pod Charkowem, w okolicach miejscowości Wielkie Chutory. Według artykułu z 29 listopada, zamieszczonego na portalu Lenta.ru, od początku wojny w Ukrainie miało zginąć ok. 1200 „polskich najemników”. Ministerstwo Obrony Federacji Rosyjskiej szacuje, że w Ukrainie walczy ponad 1800 osób z Polski. Według władz tzw. Donieckiej Republiki Ludowej polscy żołnierze obecni są praktycznie w każdym sztabie ukraińskim. Co więcej, jak donosi „Komsomolskaja Prawda” w artykule z 4 listopada 2022 r., są oni również członkami oddziałów, które strzelają do wycofujących się z pierwszej linii żołnierzy ukraińskich. W opinii gazety przyczyną masowego wstępowania Polaków do Międzynarodowego Legionu Obrony Terytorialnej Ukrainy jest agitacja polskich mediów, które zachęcają do udziału w walkach.

29 listopada 2022 r. agencja informacyjna Ria Novosti opublikowała wypowiedź oficera tzw. Ługańskiej Republiki Ludowej Andrieja Maroczko, który twierdził, że „polscy najemnicy” w Ukrainie giną na masową skalę, przez co polskie władze mają problem ze zorganizowaniem im pochówków. Ten sam oficer informował 30 listopada, że między „polskimi najemnikami” a żołnierzami sił zbrojnych Ukrainy stale dochodzi do awantur z powodu przywilejów polskich żołnierzy. W gazecie internetowej „Argumenty i Fakty” 26 października 2022 r. ukazał się artykuł o rzekomym ataku „polskich najemników” na bojowników „Prawego Sektora”. Przyczyną miał być jakoby sprzeciw obcokrajowców, którzy odmówili wykonania rozkazu, obawiając się o swoje życie i argumentując, że na pierwszej linii powinni walczyć żołnierze obrony terytorialnej, a nie oni. W opinii gazety nie jest to pierwszy taki przypadek. „Polscy najemnicy” nie tylko dostają wyższy żołd, rzekomo nawet ponad 1000 dol. dziennie, ale są także lepiej wyposażeni w broń i środki ochrony osobistej przez „zachodnich sponsorów”. Z kolei żołnierze ukraińscy sami muszą kupić wszystko za własne pieniądze. Dodatkowo Polacy mają rzekomo odnosić się do Ukraińców z wyższością, jak do osób gorszej kategorii.

**„Pacyfikatorzy”.** Kolejna często pojawiająca się narracja odnosi się do rzekomych zbrodni wojennych, jakich mają dopuszczać się Polacy wobec ludności prorosyjskiej. 3 grudnia Ria Novosti informowała, że do miasta Marganec w obwodzie dnipropietrowskim przybyli żołnierze polskich jednostek specjalnych, ubrani w mundury ukraińskie, którzy mieli wyłapywać wśród mieszkańców osoby sprzyjające Rosji. Oddziały te były jakoby bezpośrednio podporządkowane dowództwu Sojuszu Północnoatlantyckiego. 14 października 2022 r. na portalu

Life.ru pojawiły się podobne informacje o polskich „pacyfikatorach” (ros. „карателях”)<sup>1</sup>, którzy jakoby zaatakowali jednego z mieszkańców wyzwolonej miejscowości w obwodzie charkowskim. Polacy mieli wyklinać, rzucać granatami i strzelać do miejscowych – m.in. postrzelili jednego z mieszkańców, uciekającego na motorze, któremu pomocy udzieliły wojska rosyjskie. W tekście na portalu News-Front.info z 3 grudnia 2022 r. padły oskarżenia, że polscy „pacyfikatorzy” są odpowiedzialni za „ludobójstwo narodu ruskiego” w obwodzie charkowskim i chersońskim, co miało miejsce za przyzwoleniem wojsk ukraińskich.

Ria Novosti 5 grudnia 2022 r. zamieściła wypowiedź rzekomego przedstawiciela społeczności rosyjskiej Mikołajowa, który informował, że miasto ma coraz bardziej „polski” charakter, a „polscy najemnicy” awanturują się, piją i gwałcą miejscowe kobiety. Według słów informatora potwierdzone są informacje o zgwałceniu dwóch kobiet, które jakoby zwróciły się o pomoc do miejscowej policji. W odpowiedzi miały jednak usłyszeć, że Polacy są naszymi „obrońcami”, „sojusznikami” i nic z tym zrobić „nie możemy”. Rzekomo wydano również tajne instrukcje, aby przymykać oczy na „polskie ekscesy”.

**Satanizm i aneksja zachodniej Ukrainy.** 6 grudnia 2022 r. gazeta internetowa „Inguszetia” opublikowała artykuł pt. „Polscy najemnicy w Ukrainie: ścieżką satanizmu do aneksji terytorialnych”. W tekście skomentowano filmik krążący w internecie, na którym polscy ochotnicy walczący w Ukrainie mieli jakoby spalić Pismo Święte. Zdaniem autorów, na ten czyn nie zareagowali żołnierze ukraińscy, ponieważ „prawdziwych prawosławnych w szeregach Sił Zbrojnych Ukrainy już nie ma”. W opinii redakcji w Ukrainie od 2014 r. szerzą się satanizm i okultyzm, a samo państwo jest coraz bardziej zależne od Zachodu. Dodatkowo Polacy nie pomagają Ukrainie bezinteresownie, lecz ich celem są aneksje terytorialne. Jak zauważa przytaczany w tekście prof. Władimir Winokurow z Akademii Dyplomatycznej MSZ Federacji Rosyjskiej, chodzi o cztery „odwieczne polskie” obwody zachodniej Ukrainy. Instrumentem do tego mają być Trójkąt Lubelski oraz pomysł sformowania „misji pokojowej” w Ukrainie.

Oskarżenia o planowanie aneksji zachodniej Ukrainy nie są nowe, wielokrotnie powtarzane były bowiem przez czołowych rosyjskich polityków na czele z Władimirem Putinem i Siergiejem Ławrowem. Co ciekawe, szef Służby Wywiadu Zagranicznego Federacji Rosyjskiej Siergiej Naryszkin – szeroko przytaczany przez rosyjskich propagandzistów – sugerował, że planowana aneksja ma być rzekomo wzorowana na „skutecznych” działaniach rosyjskich. Jak twierdzi Anna Ponomarewa z tzw. Analitycznej Służby Donbasu, rzekomo na skutek decyzji prezydenta Andrzeja Dudy polecono odpowiednim urzędom centralnym przygotowanie uzasadnienia polskich rozszczeń do tych terytoriów. Co się tyczy postawy prezydenta Wołodymyra Zełenskigo, to zdaniem rosyjskich propagandzistów, może on stać się „nowym Petlurą”, czyli osobą gotową oddać Polsce zachodnią część Ukrainy, o czym jakoby ma świadczyć jego decyzja o przyznaniu Polakom specjalnego statusu w Ukrainie.

**Wnioski.** Kluczowym celem kremłowskiej propagandy o „polskich najemnikach” walczących w Ukrainie jest usprawiedliwienie rosyjskich porażek w wojnie przeciwko Ukrainie. Łączy się to z jedną z kluczowych narracji propagandy rosyjskiej po 24 lutego 2022 r., zgodnie z którą Rosja jest obecnie w stanie wojny nie tylko z Ukrainą, ale z całym Zachodem. Polacy walczący w Ukrainie mają być rzekomo bezpośrednio podporządkowani dowództwu NATO, a nie – jak jest w rzeczywistości – dowództwu Sił Zbrojnych Ukrainy.

Informacje o zaangażowaniu ochotników z Polski w walki w Ukrainie pojawiały się w kremłowskiej narracji wielokrotnie od 2014 r., jednak początek pełnowymiarowej wojny istotnie zwiększył ich liczbę. Polacy określane są jako „najemnicy”, co sugeruje, że nie walczą bezinteresownie, motywowani przez potencjalne korzyści. Dodatkowo Polacy przedstawiani są jako osoby odnoszące się z pogardą do ludności ukraińskiej, dopuszczające się zbrodni wojennych czy wręcz „ludobójstwa na ludności ruskiej”. Zachowują się przy tym, jakby byli ponad prawem i mieli świadomość swojej bezkarności. Celem takiej narracji jest skłócenie Polaków z Ukraińcami.

Rosyjska propaganda prezentuje władze Ukrainy jako całkowicie uległe wobec woli Zachodu i zależne od pomocy z zewnątrz. Z tego względu są one zmuszone do tolerowania aroganckiego zachowania „polskich najemników”, a sam prezydent Wołodymyr Zełenski rzekomo pogodził się już z utratą zachodnich obwodów państwa na rzecz

<sup>1</sup> Tym terminem sowiecka propaganda określała oddziały niemieckie pacyfikujące miejscowości Związku Radzieckiego w czasie II wojny światowej. Po 2014 r. rosyjska propaganda określała tak wojska ukraińskie walczące na Donbasie.

Polski. Siły porządkowe różnych szczebli zmuszane są do tolerowania rzekomych przestępstw, jakich dopuszczają się Polacy w Ukrainie. Forsując taką narrację, kremlowska propaganda chce pokazać, że władze Ukrainy nie reprezentują interesów narodu ukraińskiego. Dodatkowo propagandyści kremlowscy rozpowszechniają narrację, że antyrosyjska część Ukraińców, podobnie jak Polacy, zwalcza chrześcijaństwo i skłania się w stronę ateizmu czy wręcz satanizmu, odcinając się w ten sposób od chrześcijańskich korzeni.